

Chada x RX, Proceder (ft. Mafatih, AK-47)

To proceder mój koleżko
Całe życie my w to brniemy
Jeden siedzi tu za auta
Drugi siedzi tu za przemyt
Wciąż idziemy w jednym szyku
Cały czas dzieciaku z Bogiem
Interesuje nas prawda
I nielegalny zarobek
/2x

Znowu stoisz na rozstaju
Dobrze wiesz że czeka pudło
Politycy oszukują – nie wierzymy tym łachudrom
Tu się kradnie i handluje
Za tym ciągle idą tłumy
Chociaż to już nie te czasy – 15:10 do jury
Mamy własne stanowisko
I z prawa robimy kpiny
Cały czas ziomus niezgodnie z zasadami moralnymi
Kolo kradnie samochody
Woli to niż klepać biedę
Na ulicach każdy kojot tu uprawia ten proceder
Chociaż pachnie to odsiadką
To uwielbiamy ten klimat
Takie życie to po prostu uzależnia nas#morfina

Dawid pyta po co ci to?
Kurcze, Chada znowu siedzisz
Jeszcze więcej takich pytań zostawiam bez odpowiedzi
Jakoś leci do tej pory po ulicach z tą nawijką
Ciągle idę w swoją stronę
Tak, dopóki mnie nie przymkną
Mówisz, nie mam na to zgody
Takich typów trzeba wsadzać
Mp3 mas zna dysku, czyli w sumie też okradasz

To proceder mój koleżko
Całe życie my w to brniemy
Jeden siedzi tu za auta
Drugi siedzi tu za przemyt
Wciąż idziemy w jednym szyku
Cały czas dzieciaku z Bogiem
Interesuje nas prawda
I nielegalny zarobek
/2x

Rap z czasów
O nas dla was
Zamach na przeciętność chama
To proceder przetrwania
Styl przy którym siadasz
Wiara gwarancją wygranej
Bez niej tu jak tynk odpadasz
Inny dzień ten sam syf
Zęby na projektach zjadasz
Jestem jednym z was, jak Chada
pierdolnie Błaga jak Waldemar, prawda naga
Na ulicach równowaga
Dam ci hajp jak Albrecht Hofmann (?)
Widzę że ci to pomaga
Z wilka nie zrobisz psa
Karmiąc na chodniku stada
Haj przypalam z rana
Do grama kawa podana

Pisząc raport z rejonów dla ziomów
Jak syn Bogdana
Blok tutaj wiedza gdzie uderzyć do szamana
Z podziemia marginesu
Nielegalna gra ta sama
Wersy pisze do zeszytu i pacjentów tych bez siana
Nie jedne głowa zorana
Odbijam tam gdzie chemia
Miedzy piekłem a niebem
Działa grawitacja Ziemia
Mafatih gościnnie zwrotka
Sprawdź Efekt Porozumienia

To proceder mój koleżko
Całe życie my w to brniemy
Jeden siedzi tu za auta
Drugi siedzi tu za przemyt
Wciąż idziemy w jednym szyku
Cały czas dzieciaku z Bogiem
Interesuje nas prawda
I nielegalny zarobek
/2x

Chcesz przesiedzieć życie w puszcze
By cię nie zamknęli to pokrótce:
Powie, że musisz zmienić się
Bo siedząc na przejściówce wspominasz
W twoim przypadku śmiganie w bojówce
Ciesz się w sumie
Że jesteś tu a nie sztywny w lodówce
Ponoć posiadasz zdolność człowieka w muszce
Człowieka bez wątplenia z kasą co wyprawia ucztę dla gości
Opić twój sukces drinkiem nie śladem krwi na stu dolarówce z bezsilności
Nie kiraj, bo ten kto kira szybko się kończy
Przez beton w nosie złapią cię szybko jak list gończy
Poślą za tobą, ktoś już włączył alarm
Byłeś przygotowany byś ten kwadrat zdobył
A kara ze niego sroga
Możesz młotkiem w imię Boga
Uderzył w głowę wroga
Wrogiem kobieta, której ... twoja noga
Mile witana w kadziennych progach
Wszystko straciłeś
Jak miłość tej która cię kocha
Wiec w człowieka w muszce zmieniam się
W wymianie biorę udział
I lepsza stronie mnie dopadnie
Znowu mnie depresja tak silna
Że spadam z krzesła na głowie
I od tego presja oddech, strachu na plecach
Napełniam swoją duszę złem
A diabeł czeka
Jak poddam się emocjom i będę miał krew na rękach
Nie poddam się przed Bogiem klękam
I nie tylko przed nim, w momencie odpowiednim
Przed moja Ania klęknę
Życie chcę z tobą spędzić
Wiec o twoją rękę wkrótce cię poproszę
Wiec czekaj cierpliwie na te udrękę, przy Tobie
Zła wcielonego się nie ulęknę
się nie ulęknę

To proceder mój koleżko
Całe życie my w to brniemy
Jeden siedzi tu za auta

Drugi siedzi tu za przemyt
Wciąż idziemy w jednym szyku
Cały czas dzieciaku z Bogiem
Interesuje nas prawda
I nielegalny zarobek
/2x